

KALENDARIUM SPOTKAŃ SŁUŻB AA W REGIONIE WARSZAWA

INTERGRUPA AA „ATLAS” – trzecia niedziela godz. 14⁰⁰ spotkania w terenie
adres koresp. 08-110 SIEDLCE ul. PONIATOWSKIEGO 26 SZPITAL WOJEWÓDZKI

INTERGRUPA AA „MOKOTÓW” – ostatni poniedziałek godz. 18⁰⁰
02-672 WARSZAWA ul. DERENIOWA 12 DOM PARAFIALNY

INTERGRUPA AA „NAREW” – pierwsza niedziela godz. 17⁰⁰
07-400 OSTROŁĘKA ul. GOWOROWSKA 8a KLUB ABSTYNENTA

INTERGRUPA AA „PÓLNOC” – pierwszy czwartek godz. 18⁰⁰
01-188 WARSZAWA ul. KAROLKOWA 49a

INTERGRUPA AA „SAWA” – ostatnia sobota godz. 17⁰⁰
03-416 WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17

INTERGRUPA AA „WARS” – pierwszy piątek godz. 18⁰⁰
02-532 WARSZAWA ul. RAKOWIECKA 61 KOŚCIÓŁ A. BOBOLI

INTERGRUPA AA „WSCHÓD” – trzecia środa godz. 18⁰⁰ WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17

ZESPOŁY SŁUŻB AA REGIONU WARSZAWA

Spotykają się w PIK, Warszawa ul. Berezyńska 17

ds. FINANSÓW czwartki czwartek m-ca godz. 18⁰⁰.

ds. INFORMACJI PUBLICZNEJ I WSPÓŁPRACY Z PROFESJONALISTAMI
oraz **ds. INTERNETU** pierwszy czwartek m-ca godz. 17⁰⁰

ds. LITERATURY drugi czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. ORGANIZACJI trzeci czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. ZAKŁADÓW KARNYCH czwartki czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

Spotkania **KOLPORTERÓW LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 17³⁰

RADA REGIONU AA WARSZAWA

SPOTKANIA ODBYWAJĄ SIĘ W TRZECIĄ SOBOTĘ – miesiące nieparzyste godz. 16⁰⁰
03-904 WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17.

NAJBLIŻSZE SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ 15.03.2003

KONFERENCJA AA REGIONU WARSZAWA

ODBĘDZIE SIĘ 26.IV.2003r. W NADARZYNIE

Jeżeli chcecie by w naszym Kalendarium prezentowane były rocznice Waszych Grup, Intergrup lub inne wydarzenia, przysyłajcie materiały i informacje do Redakcji Regionalnego Biuletynu Informacyjnego MITYNG

mityng@op.pl

lub dostarczajcie je do Zespołu ds. Literatury
w każdy wtorek i czwartek w godz. 17⁰⁰- 20⁰⁰ ul. Berezyńska 17.

PUNKT INFORMACYJNO KONTAKTOWY

Od pon. do pt. godz. 16⁰⁰-21⁰⁰ Warszawa ul. Berezyńska 17 **tel. 616-05-68**



Poniedziałki - dyżury pełni Intergrupa **WSCHÓD**

Wtorki - dyżury pełni Intergrupa **SAWA**

Środy - dyżury pełni Intergrupa **WARS**

Czwartki - dyżury pełni Intergrupa **MOKOTÓW**

Piątki - dyżury pełni Intergrupa **PÓLNOC**

MITYNG

Biuletyn Regionu Warszawa

NUMER 02/68/2003

LUTY 2003

JESTEŚMY ODPOWIEDZIALNI

Dwanaście tradycji AA zostało przyjętych jako skuteczny rezultat doświadczeń poprzedników na drodze do trzeźwości. Dzisiaj, dla nas, odpowiedzialność za własną trzeźwość polega na przekonaniu, że ich stosowanie pozwoli nam jak najlepiej, najsprawniej powracać do zdrowia. Ta odpowiedzialność pociąga za sobą udział w różnego rodzaju służbach. Często spotykam się przy tym z opinią, że to właśnie nasze tradycje sprawiają, że rozpoczynamy pracę z Krokami - programem zdrowienia AA.

Najczęściej możemy spotkać dwie współpracujące linie służb. Pierwsza z nich obejmuje mandatariuszy wybieranych w grupach, delegatów oraz tworzone przez nich niezbędne struktury aż do Konferencji Służby Krajowej w Polsce czy Konferencji Służb Ogólnych w Nowym Jorku. Stanowią one głos zbiorowego sumienia AA. Druga zaś, obejmująca rzeczników grup, intergrup, biura regionalne, Biuro Służby Krajowej; tworzona jest, by jak najskuteczniej nieść posłanie AA za pomocą środków przekraczających możliwości pojedynczych osób czy grupy. Nieraz się zdarza, że służby, które spotykamy, wypełniają jednocześnie oba te zadania; oczywiście o tyle, gdy są chętni do jej pełnienia.

Jednak, zanim ktokolwiek zainteresuje się służbą, musi najpierw dotrzeć do wspólnoty. Osiągamy to ogłaszając wszędzie, że AA żyje, ma się dobrze, że wyciąga rękę przyjaźni do każdego potrzebującego pomocy alkoholika. Zwykle biura regionalne czy krajowe prowadzą punkty informacyjno-kontaktowe, w których, w zależności od datków wspólnoty, pracownicy bądź wolontariusze odpowiadają na listy i pytania telefoniczne. Prowadzą dystrybucję literatury będącej wyrazem zbiorowego sumienia naszej wspólnoty. Zapewniają miejsce spotkań członków i sympati



tyków AA. W ostatnim okresie wiele uwagi poświęca się informacji publicznej w internecie i innych mediach. Pomocni zdają się być w tej działalności sympatycy AA. Te i pewnie jeszcze wiele innych sposobów, mają na celu zainteresowanie cierpiącego alkoholika możliwością uporania się z własną chorobą. Chcemy każdemu przekazać nasze podstawowe przesłanie:

Nie wszystko stracone. I ty możesz przestać pić

Teraz, kiedy już po raz pierwszy nowicjusz przekroczy próg naszego mityngu, do odpowiedzialności indywidualnego członka i grupy AA należy zapewnienie mu opieki, a później - powoli, ale pewnie - danie do zrozumienia, czym jest AA, bowiem dla nowicjuszy służba jest dopiero przyszłością.

Podobnie jak w wielu innych krajach prowadzimy szeroką informację w celu zainteresowania członków AA służbą, również poza swoją grupą. Ale zdarza się, że zagadnięci często odpowiadają - "Nie chcemy się angażować. To zbyt ciężkie". Jasne, że nikogo nie będziemy agitować "na siłę"; w AA nie ma przymusu zdrowienia. Możliwe, że zagadnięty jeszcze nie *pragnie tego, co my w AA posiadamy*. Doświadczenia wspólnoty mówią, że ktoś raz wciągnięty, szybko zorientuje się, że służba jest zbiorowym wysiłkiem w wielkim kole zadań pomocy cierpiącym alkoholikom. Jest również stałym źródłem radości w oceanie trudów życia. Znika uczucie osamotnienia. Wezwanie - "Jestem odpowiedzialny" - szybko staje się - "Jesteśmy odpowiedzialni". Przyszłość AA zależy od tego, jak już w grupie jesteśmy odpowiedzialni, bo na tym poziomie rzeczywiście rozpoczyna się praca 12 kroków. Musimy mieć służby, by ktoś odpowiadał na telefony o pomoc, by byli wolontariusze do przenoszenia najróżniejszych, niezbędnych informacji, tak, aby każdy nowicjusz miał możliwości powrotu do zdrowia. Na przykład członek wybrany przez grupę jako mandatariusz jest odpowiedzialny za utrzymanie grupy w kontakcie ze służbami na całym świecie. Dokonuje tego poprzez udział w pracach swojej intergrupy czy zespołów regionalnych. W ten sposób każda grupa może mieć wkład w działania AA na całym świecie.

A z każdym dniem zbliża się termin kolejnej wiosennej Konferencji Służb AA Regionu Warszawa. Tym razem ma odbyć się w Nadarzynie. Znowy wybierzemy przyjaciół / powiernika, delegatów SK /, aby prowadzili nasze służby. Obdarzymy ich zaufaniem, zastanowimy się nad kierunkami działań najlepszych dla przyszłości AA. Wysłuchamy informacji o tym, co w naszych planach się udało, a gdzie mamy trudności. Wymienimy doświadczenia w temacie - **NASZ GŁÓWNY CEL**. Przypomnijmy tylko, że udział w tej dyskusji jest nie tylko próbą ujawnienia naszego wspólnego sumienia, ale również przygotowaniem do udziału w dyskusji na Konferencji Służby Krajowej. Wybrany powiernik i delegaci SK zawiążą tam naszą wspólnie wypracowaną świadomość. Na zakończenie poprosimy Siłę Wyższą o pomoc, by nasze posłannictwo mogło objąć opieką coraz większą liczbę potrzebujących.

M....

Siedlce - 50 zł, „Zapomoga” Dobrze - 20zł, „Janka” Węgrów - 20 zł, „Rycerz” Siemiatycze - 20 zł, „Ankra” Siedlce - 10 zł.

8. W spotkaniu wzięło udział 20 osób z następujących grup: „Odrodzenie” Mordy, „Otwarte Drzwi” Siedlce, „Zapomoga” Dobrze, „Janka” Węgrów, „Niespodzianka” Sokółów Podlaski, „Nadzieja” Kotuń, „1-szy Krok” Siedlce, „Tatak” Siedlce, „Rycerz” Siemiatycze, „Szansa ZK, „Łyk End” Siedlce, Nie przybyli przedstawiciele następujących grup: „Ankra” Siedlce, „Wyzwolenie” Skórzec, „Nadzieja” Kosów Lacki, „Przebudzenie” Łosice, „Metamorfoza” Siedlce, „Szarotka” Siedlce.

Następne spotkanie Intergrupy odbędzie się 19 stycznia 2003 roku w Siedlcach przy ulicy Garwolińskiej 19 o godz. 14⁰⁰

W LISTOPADZIE 2002 ROKU MINĘŁA 9 ROCZNICA POWSTANIA INTERGRUPY „ATLAS”.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku Intergrupa przesyła wszystkim grupom i ich uczestnikom najserdeczniejsze życzenia pogody Duchai wytrwałości na AA-owskiej drodze życia.

Sekretarz Intergrupy Darek

Przed spotkaniem Intergrupy odbyło się spotkanie na temat: Jak powinna wyglądać inwentura grupy ?” w trakcie którego mówiono na temat zbyt rzadkiego przeprowadzania inwentury, braku znajomości jej zadań, nie korzystania w tym celu z literatury aprobowanej przez Konferencję Służb Ogólnych AA. Podkreślono, że inwentury nie należy łączyć z wyborami do służb, czy z tzw. „mityngiem roboczym”. Ma ona służyć przede wszystkim stawianiu nowych celów i ocenie, jak do tej pory były realizowane dotychczasowe.

RAPORT ZE SPOTKANIA INTERGRUPY „SAWA” 28.12.2002 r. Berezynska 17

Spotkanie rozpoczęło wspólnym odczytaniem tekstu „Jestem odpowiedzialny” i odczytaniem Tradycji AA. W Intergrupie udział wzięło 34 osoby. Odczytano sprawozdanie z poprzedniej Intergrupy. Sprawozdanie skarbnika Intergrupy: wpływy: 237,60zł z poprzedniego miesiąca; 410zł wpływ z grup; wydano: 50zł zakup Mityngu; 30zł ulotki adresowe; 100zł wpłata do BSKS sprawozdanie z ZK, aktualna jest prośba o literaturę. W ZK na Kamczatce odbywają się mityngi zamknięte w piątki o godz. 14. Marian poinformował, że dyżury w PIK-u odbywały się bez problemów. Grupa z Zielonki wstępnie zadeklarowała chęć poprowadzenia Waształów Tradycji 1-4. Rysiek zaproponował aby zaprojektować jednolite kuwety do ulotek AA stawianych w miejscach publicznych. Omówiona została Tradycja 12. Na drugiej części odbyła się inwentura intergrupy. Felek został zastępcą rzeczownika intergrupy. Chętni na mityngi do Drewnicy proszeni są o kontakt z Markiem /605-698-705/.

ZAPROSZENIA

OLSZYNKA - X rocznica - 10 lutego godz. 17:30

EFFATHA - IV rocznica godz. 17:00

Grupy AA w Łomiankach - VI rocznica - **DZIEŃ PO DNIU** i II rocznica **OSTOJA** zapraszają na mityng rocznicowy, który odbędzie się w Szkole Podstawowej Nr.1 ul. Warszawska 73 22.02.2003 godz. 19:00 - po mityngu zabawa

Z OSTATNIEJ CHWILI:

**RADA REGIONU USTALIŁA TERMIN KONFERENCJI REGIONALNEJ
NA 26.04.2003R - NADARZYN.
TEMAT PRZEWODNI: - NASZ GŁÓWNY CEL.**

SPRAWOZDANIE ZE SPOTKANIA INTERGRUPY " WARS " W DNIU 03.01.2003.

1. Obecnych 33 mandatariuszy.
2. Dyżury w Punkcie Informacyjno-kontaktowym - środy godz 16.00-21.00
05.02 - Kolska, 12.02 - Sami swoi, 19.02 - Uisus, 26.02 - Michał.
3. Wpływy od grup: 876 zł. Stan kasy 2244 zł.
4. Dyskutowano na temat przekazywania kluczy do PIK na Berezynskiej. Ustalono że grupy obejmujące dyżur odbierają klucze od grupy kończącej pod koniec dyżuru. W przypadku trudności z odbiorem klucze powinny być przekazane do PIMA. O powyższym fakcie należy powiadomić Jacka
5. Podczas relacji z Detox-ówi Odwyków Danusia stwierdziła iż lokal naul. Kolskiej jest zbyt mały na Mityng z tak dużą frekwencją
6. Podczas relacji Jacka z posiedzenia zespołu ds. organizacyjnych dowiedzieliśmy się że 25.01.2003 w Laskach odbędzie się mityng informacyjny dla niealkoholików.
Grupy mające wystarczająco dużą salę (mieszczącą ok. 60 osób) proszone są o kontakt w celu organizacji warsztatów.
7. Sławek przekazał do kasy intergrupy 300 zł. Zwrócił uwagę na małe zainteresowanie literaturą zasugerował ażeby grupy tworzyły biblioteki z literaturą AA.
8. Janusz rozdał przedstawicielom grup roczne zestawienie z wpływów do kasy Intergrupy.
9. Dyskusja na temat zasadności utrzymywania PIK na Berezynskiej zostaje przeniesiona na następne posiedzenie WARS-u z powodu nieobecności pomysłodawcy Tadeusza. Zasadna byłaby obecność Rzecznika Regionu i Dyrektora BSK.
10. Kazimierz otrzymał trzy egzemplarze 12/12 do więzień – jednogłośnie akces Intergrupy.

Sekretarz Intergrupy WARS RYSZARD

PROTOKÓŁ ze spotkania Intergrupy „Atlas” w dn. 15.12.2002r w Sokołowie Podlaskim.

1. W pierwszej części spotkania rozpatrzono sprawę utworzenia służby Łącznika Intergrupy ds. Internetu. Do pełnienia tej służby zgłoszono kandydaturę Zbyska z Siedlec. W drodze głosowania postanowiono powierzyć mu pełnienie tych obowiązków. Ponoszono ponadto sprawę wychodzenia grup z posłaniem na zewnątrz np. poprzez kolportaż ulotek i informacje prasowe.
2. Informację ze spotkania Rady Regionu przekazał Zbyszek z Siedlec.
3. Witek z Siedlec przekazał informację ze spotkania Zespołu ds. Zakładów Kamych. Omówił też sprawę mityngu spikerskiego, który nie odbył się w ZK z powodu nieobecności dyrektora Mazura.
4. Sprawozdanie ze służb w grupach. W grupie Rycerz w Siemiatyczach jest powołany komitet wiodący. Odbył się także mityng nocny. W tej grupie przybywa uczestników. Sygnalizowano także problemy wynikające z różnicy zdań na temat pobytu na mityngu osób pod wpływem alkoholu nie przyjętych jeszcze do AA. Intergrupa jest na stanowisku, że w myśl Tradycji V taka osoba ma prawo przebywać na mityngu, pod warunkiem, że nie zakłóca jego przebiegu.
5. Sprawozdanie ze służb. Kolporter Andrzej z Siedlec poinformował, że obecnie ma zakupioną literaturę na kwotę 630 zł, a 370 zł w gotówce. Są już nowe cenniki. Skarbnik Intergrupy Zbyszek z Siedlec poinformował, że ma w kasie 750 zł.
6. W związku ze złożeniem wniosku o odwołanie Zbyska z funkcji skarbnika Intergrupy, zarządzono głosowanie w wyniku którego Zbyszek został odwołany z pełnienia tej służby. Informując o tym fakcie Intergrupa zwraca się z prośbą do grup o przygotowanie na następne spotkanie intergrupy kandydatur osób chętnych do pełnienia tej służby.
7. Na intergrupę wpłaciły następujące grupy: „Metamorfoza” Siedlce – 20 zł, „Otwarte Drzwi” Siedlce – 25 zł, „Szarotka” Siedlce – 35 zł, „Łyk End” Siedlce – 15 zł, Tatak Siedlce – 15 zł, „1-szy Krok”

JESLI CHCESZ MIEC TO, CO JA MAM ...

Z "AA Grapevine" czerwiec 1987 r., tłumaczyła Kasia z polskiej grupy AA w Bostonie, USA

Strach i lęk nie rujnąją mojego życia, aczkolwiek jeszcze mnie nie opuściły.

- Jeżeli dośkwierają również Tobie, wyznaj mi swoje obawy ...

Poprosiłeś mnie o sponsorowanie, to znaczy, że chcesz mieć to, co ja już osiągnęłam.

Ja mam ZNOŚNE WARUNKI MATERIALNE. Z przyjemnością podzielę się trochę z Tobą, zanim nie osiągniesz swojej stabilizacji. Wtedy jednak, proszę, podziel się z kimś, kto znajduje się w potrzebie. Chętnie opowiem Ci co zrobiłam, a jeśli będziesz robił to co ja, to również Tobie uda się to osiągnąć.

- Mam wielu PRZYJACIÓŁ. Gdybyś czuł się samotny chętnie zapoznam Cię z nimi, zanim znajdziesz swoich. Ale proszę: nie krzywdzić ich. Chętnie opowiem Ci, jak ich poznałam. Może też się z kimś zaprzyjaźnisz.

- Mam SPOKÓJ DUSZY, którym chętnie się z Tobą podzielę, dopóki Ty nie uzyskasz pogody ducha. Bądź ze mną, a będziesz spokojny. Ale proszę, nie sprawiaj kłopotu. Opowiem Ci z przyjemnością, jak ja zachowuję spokój. Jeśli zrobisz to, co ja robię, też otrzymasz swoją szansę.

- Ja mam PEŁNE, SZCZĘŚLIWE ŻYCIE, w którym dzieją się różne dobre rzeczy. I tym też się z Tobą podzielę,



dopóki nie zbudujesz swojego. Zadzwoń lub przyjdź, gdy jesteś smutny, samotny lub czujesz pustkę w sobie. Pójdziemy gdzie zechcesz. Do kina lub na zakupy. Albo pomożesz mi w tym, co ja robię w danej chwili - zawsze w towarzystwie jest raźniej - i dostrzeżesz, że życie wygląda bardziej pozytywnie.

- Odnalazłam SENS W ŻYCIU, KIERUNEK. Życie ma dla mnie wielkie znaczenie. Gdybyś chciał mieć to samo, idź ze mną moją drogą, dopóki nie znajdziesz swojej. Ja kiedyś byłam taka jak Ty, w konfuzji i strachu. Pamiętam, jak byłam przerażona swoimi problemami. Nie wiedziałam, gdzie mam się skierować, co robić. Nie wiem, jaki kierunek obierze Twoje życie, ale jeśli choć trochę chcesz poznać moją drogę, to podziel się problemami, frustracją i strachem ze mną. Wówczas ja Ci powiem, jak ja się ich pozbyłam, kiedy podobnie do Twoich, moje problemy stały na mojej drodze. Może takie rozwiązanie będzie skuteczne dla Ciebie, dopóki nie znajdziesz swojego.

- NIE ŻYWIĘ DO NIKOGO ŻADNYCH URAZ, nie jestem w tej chwili na nikogo zła. Jeśli tego pragniesz, podziel się swoją złością ze mną. Krzycz i złość się, jeśli chcesz - płacz. To



mnie nie zrani ani nie urazi, nie zakłóci mojego spokoju. Opowiem Ci z przyjemnością, czego nauczyłam się, kiedy czułam się krzywdzona. Co zrozumiałam i jak uspokoiłam się. Może w lekcji, jakiej doznałam, znajdziesz także naukę dla siebie.

- STRACH już nie rządzi w moim życiu, chociaż ciągle jeszcze go doznaję. I jeśli chcesz, to opowiem Ci o swoim lęku. Z przyjemnością opowiem, czego nauczyłam się będąc pod wpływem strachu tak, jak Ty jesteś teraz. Opowiem Ci, jak ja to przeżyłam lub jak nauczyłam się z tym żyć. Może te narzędzia, jakimi ja się posługuję, będą przydatne i Tobie.

- CORAZ RZADZIEJ CZUJĘ SIĘ SAMOTNA. Już przez długi czas nie mam z tym problemu. Zamiast sam, bądź ze mną jakiś czas. W chwilach, kiedy czujesz się samotny, ja też mogę czuć się samotna. Ale nie możemy czuć się samotnie, gdy jesteśmy razem, prawda? Lecz jeśli się tak poczujesz i zjawisz się natychmiast, wtedy ja mo-

gę być zajęta kimś innym, chcąc rozproszyć swoją samotność. Może mnie nie być w domu. Wtedy zadzwoń lub idź do jednego z moich przyjaciół. Oni też mogą pomóc.

- JUŻ NIE CZUJĘ NIENAWIŚCI DO SIEBIE. Jeśli tego potrzebujesz, to pozwól mi się kochać. Ja już Cię kocham; nie wiem czy o tym wiesz? Możesz mnie urazić, jeśli mnie odrzucisz. Ale jeśli pozwolisz się kochać, przekonasz się, że też kochasz. Nie bój się. Ja potrzebuję Twojej miłości, Twojego uczucia, gdy mi jest smutno, gdy jestem zła, gdy moje uczucia mnie bolą. Potrzebuję tego, gdy jestem strasznie uparta, gdy moja duma nie pozwala prosić o pomoc. Ty zobaczysz to wszystko we mnie i przekonasz się, że możesz mnie kochać jeszcze bardziej za to, ponieważ jestem BARDZO SŁABA - TAK, JAK TY. Jeżeli potrafisz kochać mnie, a ja jestem taka sama jak Ty - to jak możesz NIENAWIDZIEĆ SIEBIE? Kiedyś byłam bardzo rozbita, użalałam się nad sobą, nie wiedziałam co robić. I ot woryłam się przed drugą osobą, która czuła się tak samo, jak Ty w tej chwili.

Słuchałam, co do mnie mówiła - mało; słuchałam i starałam się zrozumieć. **Ale najwięcej - jak sądzę - nauczyłam się wtedy, gdy zaczęłam obserwować, co ta osoba robi. I wtedy zaczęłam robić to samo.** I zaczęłam mieć podobne wyniki. Nie zupełnie wszystko i nie dokładnie to samo, ale zaczęłam mieć to, co było mi potrzebne.

A więc widzisz, nie jestem w stanie dać Ci dokładnie tego wszystkiego, co mam. Pewnie nie wszystko byłoby dobre dla Ciebie. Nie! Ty musisz odnaleźć swój sposób na życie. Myślę, że już go masz, tylko musisz odnaleźć w sobie, tam gdzieś głęboko. I musisz to wydobyć na powierzchnię. Ja mogę podzielić się z Tobą tylko sposobem, w jaki codziennie odnajduję w sobie coś dobrego.

Protokół ze spotkania Intergrupy „Narew” w dniu 5.01.2003 r. W spotkaniu brało udział 9 osób. Odczytano Tradycje AA i protokół z poprzedniego spotkania. Kolega Piotrek-rzecznik Intergrupy zaproponował by spotkania Intergrupy odbywały się co dwa miesiące, w pierwszą niedzielę o godzinie 17-tej w miesiące parzyste. Propozycja została przyjęta. Na spotkaniu rozwinęła się dyskusja na temat ewentualnej konferencji AA ze środowiskiem lekarskim. Skarbnik Intergrupy-Jarek: wpłaty z grup-10zł; stan kasy-220,30 zł. Spraw z grup: „Różanka”- Andrzej-grupa pracuje „ostro”, kłopoty z docieraniem korespondencji na grupę. Na spotkaniu był obecny Witek-przyjaciel z tej grupy, który obchodził tego dnia czwartą rocznicę; grupa „Ziarno”-Andrzej zaprosił na rocznicę grupy w dn.1.02.2003 r.; grupa „Na Odludziu”- rzecznik Zdzisiek poinformował, że po inwenturze grupy nastąpiło ożywienie i różnorodność tematów.; grupa „U księdza Antoniego”- Tadeusz poinformował, że mityng nocny był udany a frekwencja dopisała; kolega Piotr-grupa „Promil”z aresztu -nowe osoby na mityngu, prośba do osób chętnych na spikerów w areszcie, by się do niego zgłaszały. Spotkanie zakończono „Modlitwą o pogodę ducha”.

Sporządził Jarek AA

SPRAWOZDANIE ZE SPOTKANIA INTERGRUPY "PÓLNOC"

W spotkaniu wzięło udział 20 osób reprezentujących 15 grup (wyjątkowo mało). W sprawozdaniach z grup mówiono o sprzedaży literatury AA w grupach oraz służbie kolportera, która w większości grup nie jest obsadzona.

Włodek, p.o. powiernika regionu, przypomniał o wyborach na najbliższej konferencji (26 kwietnia): delegatów do służby krajowej (literatura, finanse), powiernika regionu, służb finansowych regionu. W swoim wystąpieniu wyjaśnił sprawę drugiego pomieszczenia w lokalu przy ul. Berezyńskiej.

Omawiano także sprawy organizacyjne związane z mityngiem informacyjnym (25 stycznia, godz. 15⁰⁰) w Laskach (rewanż za wynajęcie sali) – w okolicy brak jest mityngów, brak grupy AA. Region wyasygnował pewną kwotę pieniędzy (w literaturze i ulotkach) na potrzeby ewentualnie powstałej tam grupy.

Intergrupa SAWA zaprasza na regionalne Warsztaty Tradycji I-IV organizowane 15.02.2003r. w godz. Od 10⁰⁰ do 15⁰⁰ w Zielonce, ul. Literacka 20 w Domu Kultury.

Mandatariusze - akredytacja 5 zł, pozostali AA wstęp wolny.

ROCZNICE GRUP - LUTY

W lutym swoje rocznice powstania będą obchodziły następujące grupy:

XVI – WIELKA KSIĘGA; XV BELWĘDER; XIV – EFFATHA;

XIII – ANDRZEJ; X – OLSZYNKA; VII – DZIEŃ PO DNIU (Łomianki),

FLORIAN, STARY REMBERTÓW; VI – BIAŁOŁĘKA (Areszt śledczy),

NA GÓRCIE, V – PEREŁKA (Mińsk Maz.); III – PŁOMYK (Wołomin),

ZIARNO (Baranowo); II – ISKIERKA (Blizne Jasińsk.), PRZEMIENIENIE;

I – ŹRÓDŁO ŻYCIA.

Andrzej Trzynast

nać twarzą w twarz z dziećmi lub ze sobą. Naprawdę nie widziałam wtedy żadnego innego wyjścia. Obudziłam się w szpitalu dopiero po dwóch dniach. Nie pamiętałam zbyt wiele co się stało. Jedynie o karcie, którą miałam w torebce. Powiedziałam, żeby zadzwonili z niej do kogo chcą. Tak uczynili, po czym przyszedł ze mną porozmawiać ktoś z AA. Niestety było to facet trzeźwy zaledwie od trzech lub czterech miesięcy. Kiedy opuściłam oddział intensywnej terapii i rehabilitacji, rozpoczęłam życie z moim rycerzem w lśniacej zbroi - właśnie tym facetem z AA. Chociaż chodziliśmy na mityngi, robiliśmy to po mojemu. Wkrótce zaczęliśmy pić oboje a później poszliśmy każde w swoją stronę. Jednak ziarno AA zostało zasiane. To, co tam usłyszałam obrzydziło mi picie i pogłębiło upokorzenie. W jakiś sposób na mityngach odnajdywałam poczucie bezpieczeństwa i pogodę ducha, jednak nie potrafiłam dłużej tego utrzymać. Około jedenastu lat później znowu wyskoczyłam z jadącego pojazdu. I będąc przez te wszystkie lata bardziej poza niż w AA, wróciłam kiedy tylko mogłam znowu chodzić i mówić. Kilka miesięcy po tym wypiałam ostatni kieliszek. Tym razem osiągnęłam swoje dno w jeden dzień. Błagałam, by ktoś odwiózł mnie do mojej chaty w górach. Wszyscy byli przeciwni, szczególnie prowadzący pojazd, lecz płakałam i błagałam, aż się zgodził - pod warunkiem, że zabierze mi broń i że ktoś będzie siedział między mną, a drzwiami. Tej nocy znowu skoczyłam. Tyle, że tym razem skoczyłam w wiarę i wyzdrowienie. Byłam sama na szczycie góry. Dzieci były na zabawie w miasteczku, podobnie jak sąsiedzi. Całą noc krzyczałam, płakałam i błagałam Boga o pomoc. Leżałam naga w pozycji embrionalnej na zimnym gruncie w lesie i obserwowałam jak nadchodzi wschód słońca, i w sercu wiedziałam, że jest jeszcze nadzieja. Wiedziałam, że nadzieja jest w AA. Około 18 miesięcy później, czytałam znowu "Wizję dla ciebie" i zdałam sobie sprawę, że było to o mnie. Wiedziałam czym był ów skraj przepaści. Nie tylko przetrwałam go, ale byłam trzeźwa już 18 miesięcy i dostatecznie równoważona, by móc żyć na wolności. Nagle doświadczyłam nowej nadziei i radości. Wiedziałam ponad wszelką wątpliwość, że z AA i z Bogiem mogę żyć w trzeźwości. Całkowicie zaangażowana w program wspólnoty, program pomagania, zasłużyłam na 18 miesięczny medalion - jedyny medalion jaki nosiłam przez pierwsze 5 lat trzeźwości. Jak dotąd jestem trzeźwa od 13 lat. Nie były to łatwe lata, lecz z pewnością najlepsze lata mojego życia. Przeżyłam razem z moimi dziećmi ich lata w szkole średniej, świetlice dla młodocianych, ośrodki terapeutyczne dla nastolatków, więzienie, uwięzienie ich biologicznego ojca za przestępstwa przeciw nam, porady prawne - jak również ich pierwsze tańce, randki, rozstania, pierwsze prace, ukończenia studiów, małżeństwa, rozwody i narodziny 6 pięknych wnuków. Była bieda, chroniczna choroba, ciągły ból i inwalidztwo, 4 operacje kręgosłupa, a nawet rak. Przeżyłam śmierć członków rodziny, w tym mojej mamy, jednego wnuka i kilku starych przyjaciół. Minęła już moja ostatnia miłość do aktywnego alkoholizmu i pierwsze zachłyśnięcie trzeźwością. Było także nowe miasto, nowy dom, nowe grupy AA, ale stale była obecna bezpieczna i opiekuńcza wspólnota. Przez ten czas - lepszy i gorszy, szczęśliwy i smutny - jestem trzeźwa, może nie zawsze dumna ze swego postępowania, ale jednak trzeźwa. I naprawdę coraz łatwiej jest mi praktykować zasady, stosować się do Kroków we wszystkich moich sprawach. Wciąż pełnię służbę w mojej macierzystej grupie. A ceremonia przyznawania medalionów przypominała mi o tym wszystkim i o tym, jak wspaniałe jest dzisiaj moje życie. A.

Oczywiście nie chodzi o to, abyś tylko mnie słuchał. Możesz próbować robić to, co ja robię. Niektórzy moi przyjaciele też mają to, czego Ty pragniesz. Rób to, co oni robią. Czasem zauważysz, że popełniamy błędy. Wtedy postaraj się wybaczyć nam i staraj się nie robić takich samych błędów. Proszę nam wybaczyć i zapomnieć.

Ja i moi przyjaciele podzieliśmy się z Tobą sposobem, w jaki realizujemy nasze zdrowienie, zanim Ty znajdziesz swój własny sposób. Prawdopodobnie znajdziesz go, gdy wejdiesz na drogę, którą my idziemy. Na tej drodze znajdziesz dużo kamieni i ścian. Myślny też upadali i przewracali się. Więc jeśli trzeba, podniesiemy Cię i otrzemy Twoje łzy, ustawimy znów na właściwej drodze. Czasami poprosimy Cię, abyś wykopał kamień lub przeskoczył ścianę. Pokażemy Ci stopnie, którymi szliśmy i sugerujemy, abyś też przez nie szedł. Błagamy, abyś się nie bał i zaczął natychmiast swoją podróż.

I przyrzekam Ci, że to, co znajdziesz po drugiej stronie - tam naprawdę jest druga strona - to jest właśnie to, o czym nigdy w swoim życiu nawet nie marzyłeś. To będzie Twoje własne. Jak nigdy polubisz swoje życie.

I wtedy dopiero naprawdę zjednoczysz się z nami; ze mną i z moimi przyjaciółmi. Będziesz zdolny pomóc komuś drugiemu w ten sam sposób, w jaki mój sponsor pomógł mnie. Będziesz zdolny pokazać innym, jak naprawdę wygląda prawdziwe życie.

Na początku będziesz to wszystko robił z lekko zamglonym umysłem. Trzeba czasu na wyklarowanie nowego myślenia, odzyskanie uczuć, które muszą być przez Ciebie przyswojone. Gdy zaczniesz iść tą wybraną drogą, zauważysz, że będziesz coraz mniej zainteresowany bałaganem, w jaki Cię wprowadził alkohol. Pamiętaj, że Ty nie reagujesz na chemikalia jak normalni ludzie, pomimo, że Twój umysł ciągle Ci podpowiada, że tym razem będzie inaczej. Może natychmiast poczujesz ulgę, może nadejdzie to później, ale to przyjdzie! Zawsze przychodzi. To będzie nagroda na nowej drodze życia.

Twoje zdrowienie będzie następowało szybciej, jeżeli nie będziesz pił, niezależnie od tego, co będzie się działo w twoim życiu! Kiedykolwiek przyjdzie Ci przemożna chęć sięgnięcia po kielicha, zadzwoń natychmiast do kogoś z nas, idź na mityng rób coś dobrego. Wszystko przejdzie. A jeśli będziesz miał "wpadkę", to znów będziesz musiał czekać, aż Twój umysł się „wyklaruje”, zanim zaczniesz swój program trzeźwienia od nowa. To ponowne trzeźwienie może długo trwać, dłużej nawet niż pierwsze podejście. Ale to może w ogóle już się nie zdarzyć, choć Ty naprawdę będziesz miał znów wiele problemów do pokonania. A więc proszę Cię, nie rezygnuj, zanim ten CUD nie przydarzy Ci się.

Jeśli naprawdę uczciwie i szczerze pragniesz zacząć nowe życie, Bóg będzie Cię miał w swojej opiece i zaopiekuje się Tobą, kiedy Ty nie będziesz zdolny to uczynić. Mną już się opiekuję, ale obejmie tą opieką także i Ciebie.



SPOTKANIA ROBOCZE

- sprawy organizacyjne - inwentura grupy -

W miarę potrzeb, często co miesiąc lub kwartał, wiele grup zwołuje roboczy mityng grupy, zwany INWENTURĄ GRUPY. Rzecznik lub inna osoba funkcyjna na miesiąc lub 2 tygodnie wcześniej ogłasza temat i termin inwentury, która zazwyczaj odbywa się w drugiej części mityngu choć nieraz jest to cały mityng lub mityng specjalny w osobnym terminie.

Niektóre grupy pozwalają w niej uczestniczyć osobom z zewnątrz AA/ np. duchowny, terapeuta, pracownik socjalny, lekarz, - możliwe, że jest to wspaniała okazja pokazania stosowania naszych zasad w działaniu, pokazania na ile się zmieniamy /. Pamiętajmy jednak, że przy wszelkich głosowaniach, tylko członkowie grupy mają głos oraz to, że wybory to nie test popularności, że głosujemy w ramach czegoś, co jest naszym wspólnym dobrem. Mamy okazję do wykazania odpowiedzialności za naszą trzeźwość..

1. Przegląd spraw organizacyjnych

1. Przegląd i wybór nowych osób do służb w grupie,
2. Ustalenie terminów w spotkań, koordynacja współdziałań z innymi
3. Otrzymanie i omawianie sprawozdań finansowych grupy
4. Wysłuchanie sprawozdań mandatariusza i innych członków w grupie
5. Podział nadwyżek funduszy w grupie pomiędzy intergrupę, region, BSK
6. Przypomnienie tematów w Konferencji: Służby Krajowej i Regionalnej - przedstawiamy udział grupy

2. Kolejny etap inwentury może dotyczyć ustalenia, na ile grupa

żyje zgodnie z zasadami wyznaczonymi przez Dwanaście Tradycji AA. Doświadczenia wskazują, aby omawiać nie więcej niż jedną Tradycję naraz. Można podkreślić, że przestrzeganie zasad AA stwarza warunki, w których najskuteczniej zachodzi zdrowienie alkoholików. Odrzucanie zasad AA nie wymaga wysiłku, osobistego poświęcenia, ale czy jest to wtedy grupa AA? Wiele uwagi poświęca się przy gotowaniu do dyskusji. Tak więc zanim zabiorą głos członkowie grupy czy przeprowadzi niezbędne głosowania, prosi się kilku bardziej doświadczonych członków o wrowadzenie do poruszanych tematów, wyjaśnienie wątpliwości. Musimy też sobie uświadomić, że wielu członkom brak doświadczenia w procedurach głosowania, że czują się zbyt onieśmieleni, aby zabrać głos. Ważne jest stworzenie przychylnego atmosfery dla wszystkich bez względu na staż uczestnictwa w grupie. Uformowanie się sumienia grupy jest procesem potrzebującym czasu i szczególnej rozwagi, wymaga wysłuchania poglądu mniejszości i uświadomienie sobie co stanowi różnicę zdań. W niektórych przypadkach może to okazać się punktem zwrotnym w dyskusji. Pamiętajmy, że duchowa natura naszej społeczności, zawarta w Tradycjach i Koncepcjach, dostarcza obfitych wskazówek dla każdej grupy.

3. Następnie członkowie grupy mogą wypowiedzieć się, na ile grupa wypełnia swój podstawowy cel:

- niesienie posłania alkoholikowi, który wciąż jeszcze cierpi,

Czy wiem na czym polega różnica między niesieniem posłania AA a pracą Dwunastego Kroku?

opowiadać, jak to się stało, że się zmieniłam. To widać, a ja mogę tylko czekać, aż ktoś będzie chciał, by wziąć go za rękę i poprowadzić w światło trzeźwości.

gnudzień 2002 r.

Puchatek

NA SKRAJU PRZEPAŚCI

Pewnego dnia nie będzie mógł wyobrazić sobie życia ani z alkoholem, ani bez niego. Wtedy dopiero, jak mało kto, pozna co to jest samotność. Wówczas uświadomił sobie, że znalazł się na skraju przepaści. Będzie życzył sobie już tylko śmierci. Te słowa pochodzą z Wielkiej Księgi str 133, z rozdziału zatytułowanego „Wizja dla ciebie”. Mówią o skraju przepaści. /co w naszej literaturze bywa nieraz tłumaczone jako punkt zwrotny - przypis redakcji/ Osiągnęłam go po wielu godzinach spędzonych pewnego wieczoru w barze. Miałam dwadzieścia lat, trójkę dzieci, byłam po niedawnej histerektomii (operacji wycięcia macicy) i mój trzeci związek właśnie się rozpadł. Ukrywałam się przed agresją byłego męża. Miałam za sobą również pobyt w więzieniu za wybryki po pijanemu. Nie potrafiłam wyobrazić sobie życia bez alkoholu. Chociaż byłam chora, trudno jakoś uwierzyć, że nie mogę żyć z nim i bez niego. Nie wyobrażałam sobie życia bez dzieci i bałam się, że jeśli będę nadal pić spaprę im życie lub że stracę prawo do opieki nad nimi. W tym czasie najstarsze z nich mieszkało już z moimi rodzicami. Tak więc zdecydowałam, że znajduję się na skraju przepaści. W tamtym czasie to było jedyne rozwiązanie jakie widziałam. O wschodzie słońca zadzwoniłam po taxi, zabrałam jedną z dziewczynek do szkoły a drugą do żłobka, po czym pojechałam do baru, żeby pomyśleć przez chwilę o tym wszystkim. Kiedy w końcu wstałam by wyjść, ktoś spytał mnie dokąd idę. „Skoczysz z mostu” – odpowiedziałam. Wszyscy się zaśmiali. Wyszłam, załapałam się stopem do rzeki i próbowałam wyskoczyć z mostu. Jednak pewien człowiek zaniepokoił się, widząc jak wyglądałam, gdy mijałam go wychodząc z baru. W kilka minut później zdecydował się pojechać za mną – na wszelki wypadek. Tak się złożyło, że w tym samym czasie patrol drogowy wracał na komisariat. Powstrzymali mnie przed skokiem, ale nie obeszło się bez obrażeń. Później byłam na tyle przytomna, by zorientować się, że jestem w szpitalu, naga, związana, podłączona pod kroplówkę i do tlenu. Wydawało się, że mam złamane biodra i dlatego mówili mi, że muszę jeszcze zostać. Nie miałam żadnego wyboru: byłam niezrównoważona psychicznie i do tego miałam niebezpiecznie wysoki poziom alkoholu we krwi. Przez następne dwanaście godzin leżałam głównie na intensywnej terapii. Byłam nad wyraz upokorzona, bez nadziei, przestraszona i wściekła. Później zostałam wysłana oddział psychiatryczny na 72-godzinną obserwację. Powiedzieli mi, że jestem alkoholiką. Nie sadzę, abym wcześniej słyszała o AA, ale poszłam na kilka spotkań. Nie wydawało mi się, że to dla mnie. Prawo nie mogło zabronić mi pić. Nigdy nie byłam karana za jazdę po pijanemu. Wciąż miałam dom i dzieci. Kiedy poczułam się lepiej obiecałam, że przyjdę, jeśli mnie wypuszczą. Kilka tygodni później zostałam zwolniona i poszłam na kilka spotkań AA – najpierw zatrzymując się w barze, siedząc niecierpliwie na mityngu, a następnie wracając z powrotem do baru. W przeciągu kilku krótkich tygodni znowu znalazłam się na skraju przepaści. Wracałam do domu pijana po wielo dniowym ciągu po wielu miastach. Niestety, tym razem nie było żadnego mostu. Wyskoczyłam z ciężarówki jadącej 65 mil/godz. Po prostu nie chciałam sta-

MÓJ PIERWSZY MITYNG W Z.K. ORAZ MOJE ODCZUCIA.

Mam na imię Piotr i jestem alkoholikiem.

Kiedy pierwszy raz dobro wolnie przekroczyłem mury więzienia jako wolny człowiek, doznałem przez moment uczucia lęku, że oto znów tracę wolność. Uczucie to zostało spowodowane wielokrotnymi pobytami w Z.K. . Trwało ono bardzo krótko, gdyż cel, który mi przyświecał wówczas wówczas i teraz, był i jest jeden: nieść posłanie alkoholikowi, który wciąż jeszcze cierpi. Wielokrotnie zadawałem sobie pytanie: jak ja mogę nieść posłanie i na czym ono ma polegać? Odpowiedź nadeszła podczas rozmów i spotkań na kolejnych mityngach w Z.K. . To właśnie na tych mityngach poczułem ogromną odpowiedzialność za to co robię. Zrozumiałem jak wielką rolę w moim zdrowieniu spełnia służba, co znaczy służyć drugiemu alkoholikowi i całej wspólnotcie. Odczułem moc Siły Wyższej i Większej. Gdy na jednym z mityngów byłem tylko ja z wolności, poczułem bliskość z moimi z moimi przyjaciółmi – alkoholikami z Z.K., nie czułem się sam ani samotny. Dziś czuję się szczęśliwy, że mogę się podzielić z przyjaciółmi z Z.K. moim doświadczeniem, siłą i nadzieją. Mogę i chcę przekazywać radość trzeźwienia. Decyzja moja, podjęta samodzielnie, przekonała mnie o tym, że aby realizować Dwunasty Krok muszę poprosić Siłę Wyższą, aby zesłała mi Łaskę służenia innemu alkoholikowi. Myślę, że otrzymałem taką łaskę i za to jestem wdzięczny Bogu i wszystkim przyjaciołom ze wspólnoty.

Piotr – alkoholik

BABSKE GADANIE...

MÓJ XII KROK... „Przebudzeni duchowo w rezultacie tych Kroków, staraliśmy się nieść posłanie innym alkoholikom i stosować te zasady we wszystkich naszych poczynaniach.” Muszę Ci się przyznać Przyjacielu, że nie „odrobiłam wszystkich lekcji” i nie „przerobiłam” wszystkich Kroków. Czy to znaczy, że nie mogę nieść posłania? Przecież się zmieniam, jestem inna, inaczej reaguję. No i, co najważniejsze, wciąż nie piję. Jestem trzeźwa, z każdym dniem trzeźwiejsza. Jakie to piękne doznanie! I wiesz, tak sobie myślę, że każdym dniem, każdą godziną swego życia daję świadectwo, daję świadectwo wielkiej siły AA. To, kim jestem teraz, nie jest całkiem moją zasługą, ale daje mi szansę pokazania, że można żyć inaczej. Czyż nie jest to najpiękniejsze posłanie jakie może alkoholik nieść w życie innych ludzi? Niekoniecznie alkoholikowi, także ludzi, którzy piją zbyt dużo, zbyt często, którzy nie radzą sobie z własnym życiem. Oni patrzą na mnie i widzą, że można żyć inaczej. A przecież wielu z nich zna mnie z mojego „pijanego życia”. Obserwują mnie, wiem o tym. Czuję ich wzrok na sobie, gdy jestem smutna, źle się czuję, gdy jestem zbyt radosna i zbyt dużo się śmieję. Oni czekają... A ja wciąż jestem trzeźwa i cieszę się życiem. Wiesz, mówię Ci dziś o tym, bo doświadczyłam tego „na własnej skórze”. Mam w pracy dobrego Szefa, ale ma jedną wadę – bardzo rzadko chwali swoich pracowników i nie artykułuje swoich pozytywnych uczuć: sympatii, współczucia, życzliwości. I wiesz, ostatnio często czuję jego wzrok na sobie, jego ciepłe spojrzenie. Usłyszałam nawet (do tej pory nie mogę uwierzyć, że wyraził to werbalnie), że zmieniłam swój image i dokonuje się we mnie korzystna zmiana. A on dobrze wie, kim byłam. Też dał mi szansę na bycie kimś innym. Tak sobie myślę, Przyjacielu, że to jest moje niesienie posłania: żyć inaczej, uśmiechać się do ludzi, dawać im siebie. Nikomu nie muszę

Czy grupa w swojej pracy korzysta z literatury AA; czy wie, które pozycje są literaturą AA a które nie?

Czy wiem jak moja grupa niesie posłanie AA?

Czy może robić to lepiej, skuteczniej?

Jak rozszerzyć posłanie, by objąć nim szersze grono alkoholików?

4. Kolejny ważny temat do omówienia to SPONSOROWANIE.

Warto zapytać członków grupy:

Czy wszyscy członkowie grupy mają sponsora?

Co przeszkadza w posiadaniu sponsora? Jaka cecha charakteru?

Czy wiem, że droga przebywana wspólnie z doświadczonym przewodnikiem może być bardziej skuteczna?

Jak grupa może pomóc w znalezieniu sponsora?

Ci, którzy mają sponsora mogą podzielić się swoim doświadczeniem, powiedzieć jakie opory w sobie przełamali i jakie to miało znaczenie dla ich trzeźwienia. Podobnie mogą wypowiedzieć się sponsorzy podkreślając, ile się nauczyli w czasie sponsorowania.

5. Czy podkreślamy znaczenie anonimowości zarówno uczestników mityngu jak i osobistą?

Jak grupa dba o swój wizerunek w oczach ludzi spoza AA?

6. Niektórzy członkowie grupy biorą udział w pracach intergrupy, regionu, czy służby krajowej. Czy grupa jest zainteresowana informacjami z tych środowisk, czy tylko "skazana" na mienienie własnych spraw? Czy czuje się członkiem większej całości? Jak to się przejawia w realizacji 7 Tradycji? Czy zdaję sobie sprawę, że wyraźnym przejawem naszego przebudzenia duchowego jest wzrastająca odpowiedzialność, będąca wynikiem pogłębiającej się świadomości czym jest wspólnota AA i jej zasady? Jak przebiega współpraca a nie łączenie się?

7. Zdarza się, że gwałtownie spada obecność na naszych mityngach, mniej członków grupy angażuje się w prace przygotowania mityngu. Czy grupa potrafi sobie poradzić z trudnościami?

Czy wykorzystuje doświadczenie długoletnich członków AA?

Jak grupa realizuje Program AA we wszystkich Legatach:

JEDNOŚCI, SŁUŻBY i ZDROWIENIA?

Prawie każdy problem w grupie ma swoje rozwiązanie, do którego można dojść poprzez odnajdywanie sumienia grupy, zrezygnowanie w dyskusjach z pozycji "krwawiącego diakona". Humor, wyciszenie, cierpliwość, uprzejmość, gotowość do wysłuchania i czekania, poczucie sprawiedliwości i ufności w "Siłę Większą od nas samych" są skuteczniejsze niż argumenty prawne lub osobiste.

**Więcej informacji uzyskasz w broszurze
GRUPA AA wydanej przez BSK**



TRZEBA BYŁO WIELU LAT PICIA, wielu porażek, upadków, abym sama przedsobą przyznała, że jestem bezsilna wobec alkoholu, że on mnie ubezłasnowolnił. Co z tego, że czas młodości przeżywałam jako abstynentka, kiedy w domu rodzinnym spożywano prawie na co dzień alkohol, a w święta, żaden z gości nie wychodził trzeźwy. Po takim pijaństwie dochodziło do awantur i rękoczynów. Moje pierwsze, częste spożywanie alkoholu – wódki – zaczęłam kiedy miałam już dwójkę dzieci. W tym czasie zaczęły mi się nawarstwiać problemy rodzinne; rozwód, zmiana miejsca zamieszkania. Wykonywałam również bardzo odpowiedzialną pracę, która wiązała się z częstymi wyjazdami. Coraz częściej, mimo całej determinacji, nie mogłam sobie poradzić z rozwiązywaniem, samotnie, swoich problemów. Alkohol, mimo iż mi szkodził, stał się dla mnie „podpora”, towarzyszył mi we wszystkich, zarówno trudnych, jak i radosnych chwilach mojego życia. Nietrudno się domyśleć, że przyszedł czas, w którym nie mogłam się bez niego obyć, mimo iż zaczął mi rujnować życie i zdrowie. W międzyczasie, dzieci, nie wiadomo kiedy, wyrosły, usamodzielniały się, a ja zostałam sama z alkoholem. Coraz częściej musiałam zmieniać pracę, która zaważała mi w moim samotnym picu. A przecież musiałam pracować, żeby mieć na wódkę no i na opłaty. Na jedzenie właściwie nie potrzebo wałam pieniędzy, aby była „popitka” i papierosy. Moją ulubioną porą roku stała się późna jesień i zima. W ciemności czułam się bezpiecznie. Unikałam ludzi, ponieważ miałam świadomość, że alkohol wyrył piętno na mojej twarzy i na moim zachowaniu. Na szczęście przyszedł moment, że miałam już tego dość, o własnych siłach nie mogłam się wyrwać z klęszczy, którymi mocno oplatał mnie alkohol, którego piłam coraz większe ilości. Zalana łzami klęczałam i wołałam do Boga o pomoc. Pokonując złe pojęte poczucie wstydu zawlokłam się do Poradni Odwykowej, którą potraktowałam jako koło ratunkowe. Z czasem przystąpiłam do Wspólnoty AA. Mimo, iż z całą determinacją przyznałam, że jestem bezsilna wobec alkoholu, długo nie mogłam zaakceptować, że jestem alkoholiką. Z chwilą gdy do wiedziałam się, że alkoholizm to choroba, a nie żadne przekleństwo od Boga, z całą sumiennością zaczęłam się leczyć na wszystkich możliwych „frontach”. Gorzej było z mityngami. Mimo, iż uczęszczałam na spotkania wielu grup, ciągle czułam się samotna, poza nawiasem grupy. A jednak z czasem, słuchając wypowiedzi innych alkoholików przyznałam, że nie kieruję własnym życiem, że niepotrzebnie, bo bezskutecznie planuję swoją przyszłość. Moje problemy dnia codziennego rozwiązywały się w sposób nieprzewidywalny. Dzięki rządzeniu losu (złamałam nogę), przełamałam swoją pychę i zwróciłam się o pomoc do drugiego alkoholika. Ku swojej wielkiej radości zauważyłam, że to działa. Zaczęłam też aktywnie uczestniczyć w życiu grupy, zaczynając od mycia szklanek i podawania herbaty, czy kawy i dzięki temu zaczęłam się czuć jak część grupy, dzięki której zaczęły się dokonywać we mnie pozytywne zmiany. Z chwilą kiedy z całym przekonaniem zaakceptowałam, że jestem alkoholiką, zaczęłam odczuwać satysfakcję i radość z nauki życia w trzeźwości. Każdemu z Was życzę przeżywania tej radości na co dzień. Życzę Wam, aby radość i miłość do drugiego człowieka towarzyszyła Wam szczególnie w czasie tych cudownych Świąt Bożego Narodzenia.

D.



...Nawet przy najlepszych chęciach znajdziemy się nieuchronnie na kursie kolizyjnym z inną istotą ludzką lub losem...

TRADYCJA DRUGA MÓWI: „Jedynym i najwyższym autorytetem jest miłujący Bóg, jakkolwiek daje się On wyrazić w sumieniu grupy”. Bardzo długo myślałam, że tradycja ta dotyczy się grupy, czyli mityngów, tylko grupy i tego co się dzieje na niej. Po powrocie do domu już o tym nie myślałam. Przez ładnych parę lat tworzyłam przy pomocy wspólnoty mój nowy świat. Mniejszy niż przedtem, łagodniejszy, spokojniejszy, uśmiechnięty. Alkohol przestał być moim bezpośrednim problemem, nieżyczliwych ludzi odsunęłam na bok. Najważniejsze przeszkody z zewnątrz odeszły i zostałam ja z moim codziennym życiem, z jego kłopotami i radościami. Niby wszystko dobrze, a jednak nie do końca. Radości były moim osobistym sukcesem. A kłopoty? Tak naprawdę to nie chcę ich akceptować. Gdy one przychodzą, to czuję się skrzywdzona, niedoceniona, nieakceptowana. Ludzi, którzy mi ich przysparzają uważam za osobistych wrogów. Obrażam się na nich, czuję się urażona. Podejrzewam ich o nieżyczliwość, a nawet złośliwość. Wydawało mi się, że nawet często mam na nich sposób. Skoro ja jestem taka życzliwa i miła, to można coś zrobić, żeby oni też ... (trudno było mi dojść do tego) ... żeby oni też byli dla mnie życzliwi i robili to co ja chcę. No właśnie! ... **i robili to co ja chcę, bo ja chcę dobrze.** Szczególnie jeśli chodzi o moje sprawy, bo ja sama wiem najlepiej co dla mnie jest dobre. Uważam, że dotyczy to moich relacji z ludźmi i w moich sprawach nie chcę, żeby inny człowiek mi mieszał. Często mówiłam: ja już wiem, ja sobie sama poradzę, ja już to potrafię. Wtedy najwyższym autorytetem we wspólnocie byłam ja, bo przecież już wszystko wiedziałam. Zupełnie przeoczyłam jedną rzecz. W moich sprawach stałam się Bogiem sama dla siebie. Wprawdzie jestem coraz spokojniejsza i łagodniejsza, ale gdy mam konkretną rzecz do załatwienia to wszystko układam z dużą precyzją, według logicznego planu. Wtedy wiem najlepiej. Poczulałam, że jest to brak pokory i rządzenie moim światem. Staję się właściwie Bogiem na mój prywatny użytek. Jestem autorytetem sama dla siebie. Skutki tego często są oplakane. Dosłownie. Trudno mi jest pogodzić się z tym, że moje plany i różne pomysły są zawodne. Wtedy najłatwiej jest mi obwiniać innych, bo gdyby nie oni to ... I tu mogłabym wyliczać całą litanię. Tylko po co? Jakże trudno jest przestać rządzić moim życiem. Często po prostu nie wiem, gdzie jest granica pomiędzy byciem Bogiem dla siebie, a robieniem swojego, czyli tzw. „wypełnianiem kuponu do Pana Boga”. Szczególnie jest mi trudno wtedy, gdy mam konkretną, trudną sytuację. Gdzie jest granica pomiędzy zaniedbaniem, a rządzeniem. Pomiedzy nic nie robieniem, czy wręcz lenistwem, a nadgorliwością. Coraz częściej pojawiają się przede mną takie pytania, dotyczące mnie samej. Jestem sama. Nie ma koło mnie nikogo, kto zrobiłby coś za mnie. Sama muszę wybierać moją drogę życia. Przestać być autorytetem dla siebie? To trudne! Jedynym, najważniejszym autorytetem mógłby być dla mnie Bóg – jakkolwiek Go pojmuję. Jak to zrobić? Jednak spróbuję!

